VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 25)**

z dnia 12 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 25)

12 lipca 2012 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku (druk nr 485) wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych,

– projekt planu pracy Komisji na okres od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 2012 roku.

W posiedzeniu wziął udział **Wojciech Kutyła** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzymy sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku (druk nr 485) wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych.

Bardzo serdecznie witam państwa posłów. Witam także gości. Witam pana prezesa Wojciecha Kutyłę, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami. Oddaję głos. Proszę o zabranie głosu pana prezesa.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyła:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, dzień dobry. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, pozwólcie państwo, że przedstawię krótką, sumaryczną, zwięzłą informację na temat sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku ubiegłym, roku 2011. Myślę, że bardzo wyczerpujący, o dużej wartości informacyjnej materiał w postaci sprawozdania z działalności został państwu przekazany. Wszelkie kwestie szczegółowe, detale dotyczące naszego funkcjonowania możecie państwo znaleźć w tymże materiale. Oczywiście też zarówno ja, jak i moi współpracownicy jesteśmy gotowi do udzielenia państwu wszelkich informacji w przypadku jakichkolwiek wątpliwości czy konieczności wyjaśnienia dodatkowych kwestii.

Przechodząc do samego sprawozdania, chciałbym powiedzieć, że w roku 2011 Izba dysponowała budżetem w wysokości 257.800 tys. zł. Chciałbym zaznaczyć, że był to budżet niższy o 17.300 tys. zł niż w roku 2010. Stąd też zapewne wykonanie naszego budżetu wyniosło 100%. Staraliśmy się wydatkować środki w sposób gospodarny, rzetelny, celowy. Z kolei po stronie dochodów planowaliśmy kwotę 258 tys. zł. Wykonanie wyniosło 818.200 zł. Nie był to przejaw nieracjonalnego planowania, a raczej skutek tego, że Izba bardzo skutecznie dochodziła wszelkich swoich należności z tytułu np. nieterminowo zrealizowanych zamówień publicznych. Podmioty realizujące takowe zadania na rzecz Izby ponosiły tego konsekwencje. Stąd też nie można było z góry zaplanować dochodów na poziomie finalnym.

Odnośnie do zatrudnienia chciałbym powiedzieć, że liczba etatów na dzień 31 grudnia 2011 roku wyniosła ogółem 1643 i 7/10. Jest to dana statystyczna. Jest to zatrudnienie średnioroczne. Chciałbym podkreślić, że 73%, czyli 1202 etaty były to etaty zajmowane przez kontrolerów, czyli osoby wykonujące zadania merytoryczne. Pracowników administracji i obsługi mieliśmy wówczas 437. Jeżeli chodzi o kierownictwo, było ono

na poziomie 4 osób. Dodam również, że Izba zatrudnia 40 osób niepełnosprawnych. Tyle zatrudniała w omawianym okresie sprawozdawczym.

W roku 2011 nie był przeprowadzany żaden nabór zewnętrzny do Izby, jeżeli chodzi o nowych pracowników, co wynikało z reorganizacji Najwyższej Izby Kontroli. W 2011 roku przyjęto tylko 59 osób, ale był to rezultat naboru przeprowadzonego w 2010 roku. Izba jest uważana za bardzo dobrego pracodawcę. Dla państwa wiedzy, dla państwa informacji powiem, że nabór, który jest prowadzony w tym roku, który rozpoczął się w lutym, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Na 46 wakatów, na 46 stanowisk wpłynęło prawie 6 tys. aplikacji. Sama procedura naborowa wymaga troszkę czasu. Wymaga wysiłku, żeby dokonać selekcji najlepszych kandydatów. Ostatecznie, ponieważ nabór ten już się skończył – mówię o tym z roku bieżącego – zakwalifikowaliśmy do pracy w Najwyższej Izbie Kontroli 43 osoby.

Przechodząc do naszej działalności kontrolnej, powiedziałbym, podstawowej działalności Izby, chciałbym powiedzieć, że w ubiegłym roku przeprowadzono 98 kontroli wykonania budżetu państwa, 85 kontroli w zakresie innych tematów kontroli planowych oraz 213 kontroli doraźnych. W samym sprawozdaniu, które państwu przekazaliśmy, jest omówionych nieco więcej kontroli, ponieważ za pięć kwartałów, a więc dodaliśmy jeszcze pierwszy kwartał roku 2012. Kontrolami było objętych 2817 podmiotów. Ich rezultatem było 3115 wystąpień pokontrolnych; 202 informacje o wynikach kontroli przedłożono Sejmowi; 86 informacji było omawianych podczas posiedzeń komisji sejmowych; 15 kontroli Izba przeprowadziła wspólnie z innymi organami pod kierownictwem Najwyższej Izby Kontroli; 79 kontroli doraźnych Izba zleciła innym organom kontroli. Ponadto wspólnie z innymi organami kontroli – mówiąc o innych mam na myśli podmioty zagraniczne, organy kontroli z innych krajów – przeprowadziliśmy 4 kontrole międzynarodowe.

Co do efektów przeprowadzonych kontroli, chciałbym powiedzieć, że w ich wyniku sformułowano 33 wnioski *de lege ferenda*. Przekazano 184 zawiadomienia do organów ścigania przestępstw i wykroczeń oraz 221 zawiadomień do rzeczników dyscypliny finansów publicznych. Z kolei finansowe skutki z ujawnionych nieprawidłowości w największym agregacie wyniosły 14.200.000 tys. zł. Natomiast same korzyści finansowe uzyskane w wyniku kontroli Najwyższej Izby Kontroli wyniosły 4.000.000 tys. zł. Dodatkowo komisje sejmowe na podstawie wyników kontroli Izby sformułowały 11 dezyderatów.

Wysoka Komisjo, rok ubiegły, rok 2011, był dla Izby rokiem bardzo poważnych zmian. Przypomnijmy, że w tym roku miała miejsce zmiana ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli. Wszedł w życie nowy statut. Przeprowadziliśmy reorganizację. To też było takie zadanie, które należało zrobić w miarę, to znaczny nie w miarę, ale naprawdę skutecznie, a zarazem w taki sposób, żeby nie zakłócać bieżącej działalności kontrolnej. Również w roku ubiegłym po raz pierwszy poddaliśmy się audytowi zewnętrznemu, który, jak państwo pamiętacie, rodził wiele obaw, czy nie naruszy on naszej niezawisłości kontrolnej, ale w rezultacie zakończył się dla nas pozytywną oceną. Dzięki temu możemy powiedzieć, że działalność Izby, jej funkcjonowanie jest jeszcze bardziej transparentne, jest jeszcze bardziej przejrzyste.

Rok 2011 to także czas zmian w aktywności Izby. Warto tu wymienić nową strategię pracy Izby. Chodzi o zmianę podejścia do strategii kontrolnej, albowiem naszym celem jest coraz bardziej precyzyjne trafianie z aktywnością kontrolną Najwyższej Izby Kontroli w obszary, w których państwo nie działa dostatecznie dobrze, a skutki nieprawidłowości są wyjątkowo uciążliwe. Po to, żeby trafiać w takie obszary, potrzebny jest silny ośrodek analityczny, który potrafi obszary te identyfikować. Celowi temu oczywiście były podporządkowane kolejne działania, takie jak reorganizacja Izby, nowy sposób planowania poprzedzony głęboką analizą ryzyka, a także zmiany w metodyce kontroli.

Aktywność Izby przejawiała się także na arenie międzynarodowej. Powiedzmy, że sukcesy Najwyższej Izby Kontroli za granicą to nie tylko uznanie dla profesjonalizmu Izby, ale także realne uznanie dla naszego państwa. Możemy się tu pochwalić takimi działaniami, jak fakt, że przez trzy lata Najwyższa Izba Kontroli przewodniczyła EUROSAI, czyli Europejskiej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli. Przewodnictwo

to zakończyło się w czerwcu 2011 roku. Kongres EUROSAI przyjął pierwszy w historii organizacji plan strategiczny, który był jedną z najważniejszych inicjatyw polskiej prezydencji. Izba przejęła również kierownictwo podgrupy do spraw projektu e-Government, działającej w ramach EUROSAI. Zarząd Międzynarodowej Organizacji Najwyższych Organów Kontroli INTOSAI w październiku 2011 roku w Wiedniu wybrał pana Jacka Jezierskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli na swojego reprezentanta w Radzie do Spraw Międzynarodowych Standardów Audytu Wewnętrznego przy Instytucie Audytorów Wewnętrznych.

Chciałbym również zwrócić państwa uwagę – o czym w ostatnim czasie donosiły media – że najnowszym sukcesem Najwyższej Izby Kontroli jest powierzenie nam w czerwcu tego roku funkcji audytora zewnętrznego w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN. Chciałbym zaznaczyć, że przyniesie to Polsce wiele korzyści, i to, powiedzmy, po pierwsze, korzyści obopólnych zarówno dla CERN-u – mamy nadzieję, że przeprowadzimy bardzo wnikliwy i rzetelny audyt tej instytucji – jak i dla Najwyższej Izby Kontroli w tym sensie, że pozwoli nam to uzyskać bardzo istotne, duże doświadczenie w audycie międzynarodowym. Po drugie, przyniesie to prestiż dla Rzeczypospolitej. Po trzecie, jest to też w końcu możliwość kontroli pieniędzy polskiego podatnika, ponieważ co roku – nie jest to powszechnie znana informacja – wpłacamy do CERN-u składki w wysokości 30.000 tys. franków szwajcarskich, czyli pewnie około 100.000 tys. zł. A więc warto by było wiedzieć, jak pieniądze te są wykorzystywane.

Na marginesie powiem, że wybór ten świadczy o rosnącym prestiżu naszego kraju, ponieważ na dwadzieścia krajów, które są członkami CERN-u uzyskaliśmy czternaście głosów w radzie CERN-u. Biorąc pod uwagę, że naszymi konkurentami były jeszcze inne państwa członkowskie CERN-u, czyli Norwegia, Hiszpania i Szwajcaria oraz zakładając, że ich przedstawiciele głosowali za nimi, przewaga ta była dosyć duża.

Wysoka Komisjo, w roku bieżącym do dokumentu, do sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli wprowadziliśmy pewne zmiany. Zmiany te zostały wprowadzone po to, żeby dokument ten uczynić jeszcze bardziej przejrzystym i w nowy sposób w sprawozdaniu zaprezentować pracę Izby. Wychodząc naprzeciw także państwa oczekiwaniom formułowanym podczas wcześniejszych debat na temat sprawozdań rocznych, zdecydowaliśmy się na bardziej przejrzystą formę dokumentu.

Najbardziej widocznej zmiany dokonaliśmy w Rozdziale IV, w którym prezentowane są wyniki ustaleń kontroli. Jest to wprost realizacja zgłaszanych przez państwa postulatów, żeby Najwyższa Izba Kontroli dostarczała Sejmowi wiedzy o stanie państwa. Wyniki kontroli zostały omówione w podziale na działy administracji. Znacznie więcej niż w latach poprzednich, ponieważ aż 140 kontroli planowych i doraźnych zostało syntetycznie opisanych w podziale na 20 obszarów wyłonionych na podstawie ustawy o działach administracji rządowej. Każdy z owych obszarów poprzedzony jest wstępem, który pokazuje definicje, właściwości obszaru oraz informuje, co w jego ramach kontrolowała Izba. Nowy tytuł rozdziału to „Stan państwa w świetle ustaleń kontroli NIK".

Taka struktura Rozdziału IV daje jeszcze jeden efekt, który – jak sądzimy – da się wykorzystać w przyszłości. Powstanie raport o stanie państwa przez pryzmat ustaleń kontroli Najwyższej Izby Kontroli, poprzedzony odpowiednim wstępem, z analizą ograniczeń wynikających z niepełnego zakresu kontroli NIK i nastawienia się na poszukiwanie nieprawidłowości w kontrolowanych obszarach. A więc myślę, że taki raport omawiający w tej formie ustalenia kontroli NIK i obejmujący okres dwu-, trzyletni mógłby być cennym opracowaniem o stanie państwa.

Przechodzę do najważniejszych kontroli. Nie chciałbym zbyt dużo mówić na ten temat, ponieważ, jak mówiłem, są one szczegółowo opisane w sprawozdaniu. Oczywiście, Wysoka Komisja otrzymuje też informacje z poszczególnych kontroli. Do najważniejszych można by zaliczyć przede wszystkim przygotowanie Polski do przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Tutaj Izba pozytywnie oceniła działania administracji rządowej w zakresie przygotowania do prezydencji. Druga taka kontrola obejmowała przygotowania do organizacji Finałowego Turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012. Również wydaje się ona być bardzo istotną. Osobiście pracowałem wówczas jeszcze w administracji rządowej, jako dyrektor generalny, i wiem, że była ona

istotna i pomocna, jeżeli chodzi o Izbę, dla samej administracji rządowej, ponieważ czuło się ten oddech. Stymulowała ona do pewnych działań. Izba potrafiła dobrze określać obszary dysfunkcjonalne. Myślę, że kontrole, które kończyły się wnioskami pokontrolnymi, były bardzo użyteczne i owocne dla administracji. Wśród innych kontroli można wymienić kontrole dotyczące wychowania przedszkolnego, zagrożenia powodziowego i zarządzania kryzysowego.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że jak wynika z tego, co państwu dotychczas przedstawiłem, Najwyższa Izba Kontroli cały czas zmienia się, ale nie po to się zmienia, żeby się zmieniać, ale po to, żeby doskonalić metody swojej pracy, żeby budować znakomity zespół kontrolerów, żeby w najwyższym stopniu być instytucją, organem potrzebnym dla sprawnego funkcjonowania naszego państwa. Po prostu chcemy pomagać w ulepszaniu państwa. Szczególnie chodzi nam o to, żeby usuwać nieprawidłowości, te nieprawidłowości, które obywatele dotkliwie odczuwają. Najwyższa Izba Kontroli chce być instytucją trafniej reagującą na zagrożenia w realizacji przez państwo konstytucyjnych celów strategicznych. Precyzyjniejszemu doborowi tematów kontroli służą kierowane przez Sejm sugestie, ale także większa otwartość Izby na sygnały zewnętrzne.

Dobrą praktyką Najwyższej Izby Kontroli, stałą metodą przygotowywania programów ważniejszych kontroli stało się organizowanie paneli ekspertów. Sam też uczestniczyłem już w dwóch czy trzech takich panelach. Jest to bardzo istotna metoda, że tak powiem, przygotowania dobrego, rzetelnego programu kontroli na podstawie eksperckiej wiedzy ekspertów zewnętrznych. Na panele te zapraszamy przedstawicieli świata nauki, ale także posłów, polityków.

Ponadto, przygotowując plan pracy Najwyższej Izby Kontroli na kolejny rok, przeprowadzamy pogłębioną analizę ryzyka, sięgając między innymi do rządowych dokumentów strategicznych, skarg i wniosków nadsyłanych do nas przez obywateli, badań opinii społecznej realizowanych na nasze zlecenie, a także mediów. Nasze audyty to dodatkowe narzędzie pomagające w skutecznym zarządzaniu państwem.

Szanowni państwo, dodam jeszcze informację osobistą. Wróciłem do pracy w Izbie po czternastu latach nieobecności. Przez pewien czas pracowałem na stanowisku inspektora. Muszę powiedzieć, że rola Izby uległa bardzo znaczącej modyfikacji, ale modyfikacji, która idzie w bardzo dobrym kierunku. Najwyższa Izba Kontroli w coraz mniejszym stopniu jest organem restrykcyjnym, prowadzącym kontrole po to, żeby, nie wiem, wyglądało to elegancko w statystykach, a w niewielkim stopniu było pomocne np. kontrolowanym podmiotom. Daje się wyraźnie zauważyć pewną tendencję zmierzania ku podejściu audytowemu, podejściu, które ma być pomocne, ma służyć pomocą organom administracji i pozwalać budować znacznie doskonalsze instytucje publiczne dla dobra obywateli i naszego państwa.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo proszę o przyjęcia naszego sprawozdania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie koreferatu. Proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, panowie prezesi, Najwyższa Izba Kontroli dysponuje doświadczonym i dużym aparatem. Przygotowano potężny dokument, który ma sześćset kilkadziesiąt stron. Na pewno jest on fachowo przygotowany. Trudno, że tak powiem, ocenić, odnieść się do owego dokumentu krytycznie. Rzeczywiście od strony merytorycznej dokument ten broni się. Zresztą jest przygotowany dla Sejmu w pełnej formie, w formie skrótowej oraz w formie płyty CD, na której, jak rozumiem, jest dokument w PDF-ie. Zresztą taki sam PDF można znaleźć na pierwszej stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli.

Najpierw chciałem przygotować swój koreferat na podstawie formy elektronicznej. Powiem szczerze, że robi się to bardzo trudno, ponieważ PDF… Tak w ogóle jest piątka, ale po to, żeby może kiedyś była piątka z plusem za stronę techniczną, zwrócę uwagę na to, że w PDF-ie nie da się zrobić „wytnij”, „wklej” żadnej tabelki ani żadnych danych

i trzeba to przepisywać na piechotę. Gdyby były, tak jak praktykujemy to w Sejmie, i PDF, i Word, to może byłoby łatwiej, ponieważ przepisywanie jakichś danych, ustaleń tabelkowych ręcznie jest trudne, zwłaszcza że PDF idzie od razu dwiema stronami na ekranie komputera. A więc trzeba na lewo, na prawo, w górę, w dół. Powiem, że po półgodzinnych próbach musiałem przerzucić się na papier. Jakby kiedyś było to w Wordzie normalnie schodzącym z góry… Ale może jestem trochę starej daty. Za chwilę pięćdziesiąt lat na karku, więc może tak tylko narzekam.

Teraz jeżeli chodzi o zawartość merytoryczną dokumentu, może zacznę od współpracy z Komisją do Spraw Kontroli Państwowej. Rzeczywiście, w 2011 roku mieliśmy wiele istotnych rzeczy. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej zapoznała się ze sprawozdaniem z przeprowadzenia audytu. Był to pierwszy taki przypadek. O ile pamiętam i jak państwo piszecie w sprawozdaniu, audyt wypadł dobrze. Nawet były takie momenty, kiedy audytor nie do końca przeglądał przysyłane dokumenty, ale generalnie wypadło dobrze. Trzeba zapisać to Izbie na plus, że pieniądze, które pochodzą od podatników, są wydawane przez Izbę skrupulatnie.

Statut, którym zajmowaliśmy się na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Nowy statut. W dokumencie jest to rozpisane dosyć dokładnie, wszystkie departamenty, cała struktura Izby. Bardzo za to dziękuję, ponieważ można zobaczyć, jak teraz Izba wygląda.

Myślę, że chyba najtrudniejsze, przynajmniej dla mnie – tak to ocenię – było przykro zakończone posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, na którym rozpatrywaliśmy skargę Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministra Arabskiego na sposób prowadzenia kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, kontroli dotyczącej lotów najważniejszych osób w państwie. Odczułem to tak, że posiedzenie to było raczej przywołaniem Najwyższej Izby Kontroli do porządku. Być może jednak było to tylko moje odczucie. Niestety, skończyło się to też dezyderatem, który przyjęliśmy na zakończenie pracy nad tym punktem.

Dalej mamy współpracę z innymi organami. Tu rzeczywiście potwierdzam szeroką współpracę z innymi organami. To nie jest tak, że Izba zamyka się. Najwyższa Izba Kontroli współpracowała z inspekcją sanitarną, z nadzorem budowlanym, z transportem drogowym, z transportem kolejowym, z ochroną środowiska, z regionalnymi izbami obrachunkowymi, z inspekcją handlową, z wszelkimi możliwymi organami, które wymieniały się z Najwyższą Izbą Kontroli doświadczeniem, oczywiście z rozszerzeniem na współpracę międzynarodową. W tym miejscu akurat podzielę opinię, że to dobrze, iż Najwyższa Izba Kontroli współpracuje w skali międzynarodowej. Sam jako przewodniczący miałem okazję przyjmować, to znaczy całe prezydium Komisji do Spraw Kontroli Państwowej dostało zaproszenie na spotkanie z delegacją z Iraku, z reprezentacją odpowiednika Najwyższej Izby Kontroli w Iraku. Było to ciekawe doświadczenie spotkać się z przedstawicielami państwa, które ma 5 tys. lat tradycji. Okazuje się, że z naszej strony też mogliśmy przedstawicielom Iraku przekazać dużo wiedzy.

Teraz, proszę państwa, jeżeli chodzi o liczbę skarg i wniosków, które Najwyższa Izba Kontroli wychwyciła, jest to opisane na stronach 158, 159, 160. Tutaj zwróciłem uwagę na pewne ciekawe rzeczy, które pokazuje Najwyższa Izba Kontroli. Nawet powiedziałbym, że w jednym miejscu bardzo mnie do zdziwiło. Mianowicie, NIK zauważyła – jest podana tabelka – że liczba skarg i wniosków, które do niej wpłynęły w ostatnim czasie, w 2011 roku gwałtownie wzrosła z trzech tysięcy kilkuset do sześciu tysięcy kilkuset. Podwoiła się między rokiem 2007 a rokiem 2011, przy czym pomiędzy rokiem 2007 a rokiem 2008 i rokiem 2009 była praktycznie na tym samym poziomie. Jak widać, w roku 2010 i w roku 2011 mamy skokowy wzrost liczby skarg od obywateli kierowanych do Najwyższej Izby Kontroli.

Co ciekawe, proszę państwa, aż o 80% wzrosła liczba skarg dotycząca funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Jest to zresztą przez państwa opisane w odrębnym akapicie. Na stronie 160 pokazujecie państwo, że skargi, które dotyczą wymiaru sprawiedliwości, osiągają osiemdziesięcioprocentowy wzrost. Jest to już gwałtowny wzrost. Jeżeli z tyłu głowy mamy debatę publiczną na temat tego, co się dzieje z wymiarem sprawiedliwości w Polsce, a zwłaszcza z nową ustawą, która funkcjonuje, jeżeli chodzi o prokuratu-

rę, to Najwyższa Izba Kontroli potwierdza – tak to odczuwam – że jest coś na rzeczy, skoro jest tak duży wzrost liczby skarg na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli popatrzmy na inne, też jest wzrost, ale o kilka, kilkanaście procent, a w jednym miejscu mamy osiemdziesięcioprocentowy wzrost. Obywatele gorzej to oceniają niż np. prywatyzację i przekształcenia czy funkcjonowanie systemu finansowego czy chociażby nadużycia gospodarcze i finansowe w zakresie mienia społecznego, ponieważ tutaj jest tylko dziewiętnastoprocentowy wzrost, a jeżeli chodzi o wymiar sprawiedliwości osiemdziesięcioprocentowy. Myślę, że jest to sygnał dla Sejmu w sprawie nowelizacji w tym zakresie, jeżeli w ogóle sprawozdanie z działalności NIK ma być podręcznikiem dla parlamentu, pomocniczym podręcznikiem przy ustalaniu prawa.

Teraz jeżeli chodzi o budżet państwa, jest to jedno z najważniejszych zadań. Zresztą chciałbym powiedzieć, że w kontekście współpracy międzynarodowej mam pewien niedosyt, ponieważ na posiedzeniach Komisji do Spraw Kontroli były składane wnioski do Najwyższa Izba Kontroli o to, żeby NIK systemowo pokazała nam różnice, jak liczy się budżet w Europie, jakie są tam standardy, a jakie są standardy u nas. Doczytałem się u państwa zdania – cytuję – „Coraz większe były rozbieżności pomiędzy deficytem i zadłużeniem finansów publicznych ustalonym na podstawie prawa polskiego, a deficytem i zadłużeniem obliczonym w sposób zgodny z międzynarodowymi standardami". Przypomnę, że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej występowała z wnioskiem, żeby NIK przedstawiła kiedyś systemowo, jak jest to liczone w Europie, jak jest to liczone na świecie, jak jest to liczone u nas, ponieważ są różne opinie, że dane, które są podawane, nie odzwierciedlają naszej rzeczywistości. Myślę, że dobrze by było, gdybyśmy w przyszłości przedyskutowali, na czym polega powiększająca się różnica i rozbieżność pomiędzy deficytem liczonym tak i tak.

„Obowiązujące polskie reguły ewidencji i sprawozdawczości zniekształcają" – cytuję – „obraz faktycznego stanu sektora finansów publicznych i utrudniają identyfikację problemów". Jest to cytat z państwa dokumentu. „Konieczne jest zapewnienie większej przejrzystości finansów publicznych". Szczerze mówiąc, chciałbym zapytać, na czym powinno polegać większe zapewnienie przejrzystości finansów publicznych. Zwróciłem na to uwagę w szczególny sposób, zwłaszcza że Kolegium NIK stwierdza, iż problem braku zrównoważenia sektora finansów publicznych pogłębia się. Zadłużenie państwa zwiększyło się w 2010 roku o kwotę 78.000.000 tys. zł i wyniosło 747.000.000 tys. zł na koniec 2010 roku. Z kolei na koniec 2011 roku znowu wzrosło o kwotę niecałych 70.000.000 tys. zł i wyniosło 815.000.000 tys. zł. Jak państwo podajecie, relacja do PKB wyniosła 53,5% przekraczając pierwszy próg oszczędnościowy. Wielka kwota, 815.000.000 tys. zł, przekroczenie pierwszego progu, to nie są bagatelne informacje w kontekście tego, kiedy zdanie wyżej czytam, iż konieczne jest zapewnienie większej przejrzystości finansów publicznych. Nie wiem, czy przekroczylibyśmy 60%, gdybyśmy liczyli inaczej, czy nie przekroczylibyśmy 60%. Byłbym tego ciekawy.

Jeżeli chodzi o rzecz dotyczącą zadłużenia zagranicznego, zadłużenie zagraniczne na koniec 2011 r. wyniosło 246.000.000 tys. zł i w ciągu ostatniego roku wzrosło o prawie 52.000.000 tys. zł. Podwoiło się od 2007 roku. To taka ciekawostka. W ostatnim roku wzrosło bardzo niepokojąco, ponieważ o kwotę 51.000.000 tys. zł. Udział zadłużenia zagranicznego w długu Skarbu Państwa wzrósł o cztery punkty i wyniósł 32%, przekraczając poziom ustalony w strategii zarządzania długiem sektora finansów publicznych na lata 2001–2014. Już mamy przekroczenie. W strategii była mowa o 20–30%, a już mamy 32%. Jest to też to, co wychwyciła Najwyższa Izba Kontroli. Dokument ten powinien wyrwać parlament z pewnego wakacyjnego snu, ale jakoś ani w mediach, ani w debacie publicznej informacje te nie za bardzo się przebijają.

Inne ważne ustalenia. Nie chciałbym szczegółowo o tym mówić, ponieważ jest to kilkaset stron stanu państwa i innych ważnych ustaleń. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na trzy rzeczy. Stan państwa nie wygląda ciekawie w owym dokumencie. Jeżeli weźmiemy ów dokument jako całość, stan państwa nie wygląda ciekawie. Strona 290, proszę państwa, kiedy czytamy dokument. Mamy np. oświatę i wychowanie. Jeden podrozdział dotyczący oświaty i wychowania. Zaznaczyłem sobie wszystkie akapity barwnym korektorem. Spróbuję wychwycić po kolei wszystkie akapity, jak wygląda państwa dokument,

jeżeli chodzi o stan państwa. Otóż, zaczyna się to w ten sposób. Oświata i wychowanie. „Wśród licznych kontroli związanych z kształceniem i nauczaniem, a także wychowaniem dzieci i młodzieży przeważały badania dotyczące efektów i warunków nauczania w szkołach publicznych". Pierwszy akapit. „Kontrola poświęcona wypełnianiu obowiązków nauki przez młodzież wykazała, że administracja oświatowa nie poświęcała temu problemowi należytej uwagi". Drugi akapit. „Nie spełniał swojej funkcji system pomocy materialnej dla uczniów". Trzeci akapit. „Kontrola poświęcona organizacji i finansowaniu kształcenia specjalnego wykazała jednak, że szkolnictwo specjalne nie zawsze właściwie wypełniało stojące przed nim zadania. Często zawodził system zaopatrzenia uczniów niepełnosprawnych w podręczniki". Czwarty akapit. „Niepełny i niespójny okazał się system resocjalizacji funkcjonujący w zakładach poprawczych". Kolejny akapit. „Uwagę zwraca ciągle niedostateczne upowszechnienie wychowania przedszkolnego". Kolejny akapit. „Wskaźnik powszechności wychowania przedszkolnego 44% plasuje Polskę na końcu za Grecją, która ma 68%, Rumunią – 73%, Bułgarią – 82%, Danią – 91%". Nie wspominając już o Belgii, Francji i innych krajach, gdzie jest równy prawie 100%, gdzie każde dziecko… U nas jest 44%. Kolejny. „Co trzecia gmina nie ustaliła sieci szkół publicznych". Kolejny akapit. „W połowie placówek wychowania przedszkolnego przekroczona została maksymalna liczba dwudziestu pięciu dzieci w oddziale". Kolejny. „Brak miejsc dla połowy dzieci w wieku od trzech do pięciu lat".

Proszę państwa, nie chcę czytać dalej, ale wszystkie po kolei akapity pokazują tragiczny stan. Już 22% dzieci żyje poniżej granicy ubóstwa. Proszę państwa, jedna piąta dzieci w Polsce, według danych z dokumentu, żyje poniżej granicy ubóstwa, tymczasem Ministerstwo Edukacji Narodowej ani żadne inne instytucje państwowe nie wiedzą, czy pomoc materialna dociera do wszystkich potrzebujących. Resort edukacji nie sprawdza, w jaki sposób są rozdzielane środki. „Opóźnienia w wypłatach" to kolejny akapit. „Brak kontroli nad wykorzystaniem z pomocy finansowej". Kolejny akapit. „Problem ze wspieraniem uczniów zdolnych". Kolejny akapit. „Brak raportów gminnych dotyczących potrzeb". Kolejny, kolejny. Jeżeli to przeczytać, wszystkie akapity po kolei pokazują – nie chcę używać zgranych słów – porażający, tragiczny stan oświaty.

Skupiłem się na jednym rozdziale dotyczącym edukacji, ale faktycznie Najwyższa Izba Kontroli w sposób niemalże przypierający do ściany pokazała, w którym miejscu jesteśmy. Nieraz zastanawiamy się w parlamencie, dlaczego mamy różne problemy w rozwoju kraju, ucieczkę młodzieży itd. Dokument ten, jeżeli chodzi o edukację dzieci i młodzieży, jest potężnie uderzający. Praktycznie ciężko się doszukać pozytywnego zdania z kontroli.

Oczywiście nie chcę odnosić się do wszystkich działów i rozdziałów, ustaleń, ale chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na trzy rzeczy, które – w moim odczuciu – nie wyszły NIK, jeżeli chodzi o kontrole. Pan prezes Kutyła też to przed chwileczką mówił.

EURO 2012. Myślę, że Izba kontrolując to, nie odniosła sukcesu. Nie wiem, czy wynika to z metodologii przyjętej przy kontroli procesu przygotowań Polski do EURO 2012, czy wynika to z ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, że Izba nie ma prawa kontrolować pewnych obszarów naszego życia, ale fakt faktem, że w porę, na czas państwo polskie nie zauważyło niesamowitego dramatu setek wykonawców obiektów typu dworce, typu stadiony, typu autostrady, którzy to podwykonawcy nie dostali zapłaty za wykonanie robót. Nie wiem, czy można było to przewidzieć czy nie, ale uderzyło nas to tuż przed EURO w mocny sposób poprzez blokady dróg, protesty pod Stadionem Narodowym i „specustawę" w parlamencie. Pamiętamy wszyscy dramatyczne wystąpienie – o ile dobrze pamiętam, chyba na posiedzeniu Komisji Gospodarki – jednego z przedsiębiorców, który na stojąco wykrzyczał swój żal po tym, jak jego firma i jego rodzina…, jak wkroczył komornik. Znamy to wszyscy z mediów. Dramat pokazał się tuż przed rozpoczęciem EURO. Nie widziałem, żeby było to, że tak powiem, wypunktowane. Ostrzeżenie rok temu czy pół roku czy dwa lata temu nie było na tyle wyraźne, żeby NIK wychwyciła problem, który narastał. Ta sama sytuacja była z autostradami.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, co w moim odczuciu zagubiło się gdzieś w gąszczu przyjętych założeń przy najważniejszej kontroli – myślę, że była to najważniejsza kontrola od 1990 roku, kontrola lotów najważniejszych osób w państwie – w kontekście

tego, co się stało, co stwierdziła prokuratura. Tak jak nieraz na stadionach, kiedy przegrywamy któryś mecz z rzędu, 44 mecz, kibice, którzy kochają swoją drużynę, śpiewają: „Nic się nie stało". Prokuratura umorzyła cały wątek cywilny odpowiedzialności administracji publicznej. Po prostu nic się nie stało. Po dwóch latach dostaliśmy informację: „Polacy, nic się nie stało". Przepraszam, ale osobiście tak to odbieram. Najwyższa Izba Kontroli, która przeprowadziła kontrolę lotów najważniejszych osób w państwie, przyjęła metodologię, która również, niestety, wpisała się w to, co się wydarzyło w kraju, w takie pewne uśpienie. Oszem, można pokazywać kartka po kartce ustalenia, że tam administracja nie działa, tam administracja nie działa. I żadnego wniosku. O ile mamy dziesiątki wystąpień do regionalnych izb obrachunkowych, do różnych innych organów, do prokuratury itd., akurat w tym przypadku NIK nie złożyła żadnego wniosku do prokuratury. Utonęło to.

Znak równości, który odbierają czytelnicy raportu NIK, znak równości pomiędzy uchybieniami administracyjnymi, które prowadziły chociażby do nieprzesłania na czas jakiegoś dokumentu, a uchybieniami, które w konsekwencji chaosu i niekompetencji doprowadziły do śmierci elity państwa polskiego. Zostało to zrównane, zostało to zrównane. Rozumiem, że gdyby nawet przyjąć taką metodologię Najwyższej Izby Kontroli, która jest wynikiem tradycji wielu lat, że bierze się pewien duży obszar, to gdyby następnie po przeprowadzeniu kontroli dużego obszaru Izba przeprowadziła kontrolę uzupełniającą jednego z wycinków, wycinków rzeczywistości, który doprowadził do zagłady elity państwa polskiego, wówczas zgodziłbym się z tą metodologią. Ale jeżeli zakończono na takim etapie, to w moim odczuciu postawiono tutaj znak równości. Przepraszam za taki wtręt, ale mam tu ogromny niedosyt. Była szansa, żeby NIK inaczej niż to się dzieje w administracji państwowej… W stosunku do zespołu parlamentarnego, gdzie jest kilkudziesięciu parlamentarzystów, ignorancja prokuratorów jest całkowita. Prokuratorzy od roku w ogóle nie widzą potrzeby przyjścia, kiedy są przedstawiane dokumenty na papierze, na piśmie, kiedy profesorowie przedstawiają swoje oceny. Jest to jakieś fatum, które zapanowało nad tym wydarzeniem w administracji państwowej. Niestety, kontrola NIK się w to wpisała.

Szanowni państwo, na zakończenie chciałbym dla odmiany wygłosić dwa podziękowania. Wykaz syntezy wniosków pokontrolnych z kontroli planowanych oraz wykaz syntezy wniosków z kontroli doraźnych. Bardzo dobra część dokumentu, która krok po kroku pokazuje stan państwa. Można sięgnąć do dokumentu w każdym momencie i zapoznać się z poszczególnymi dziedzinami życia. Osobiście bardzo wysoko cenię właśnie tę część, gdzie mamy tytuł kontroli, cel, zakres i syntezę. Dokumenty są naprawdę duże, czasami męczące, a to sprawozdanie zawiera właśnie taki skrót. Ktoś wykonał dużą merytoryczną pracę w Najwyższej Izbie Kontroli, wychwytując istotę ze wszystkich dokumentów i zamieszczając to w jednym. Jest to cenna rzecz.

Oczywiście, tradycyjnie wnioski *de lege ferenda*, 33. Trzy zostały zrealizowane. To jest minus. Jako plus oczywiście kwota 4.000.000 tys. zł. Mówił o tym pan prezes.

Na końcu wnioski systemowe. Wnioski systemowe znowu są ujęte w odrębny dokument na stronie 112. Wnioski systemowe usprawniają organizację skontrolowanych jednostek. Pan prezes pod koniec swojego wystąpienia wychwycił, zauważył tę część pracy NIK jako kierunek. Podzielam to, chociaż byłbym mniej optymistyczny co do tego, czy rzeczywiście wnioski systemowe usprawniające organizację kontrolowanych jednostek do końca są brane na poważnie. Jednak w wielu sytuacjach jak byśmy wzięli sprawozdanie, to rok po roku, rok po roku pewne konkluzje i wnioski Najwyższej Izby Kontroli powtarzają się, co oby się w końcu skończyło w wymiarze funkcjonowania państwa. Myślę, że wszyscy możemy sobie tego życzyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za przedstawiony koreferat. Otwieram dyskusję. Pani poseł Pitera. Bardzo proszę.

Poseł Julia Pitera (PO):

Mam jedną sprawę, a właściwie trzy. Najpierw pierwsza. Krótko mówiąc, chodzi o organizację pracy Najwyższej Izby Kontroli. Nie pamiętam tego. Jaki procent kontroli

w roku to kontrole planowe, a jaki procent to kontrole doraźne? Czy panowie umieją odpowiedzieć mi na to pytanie? Jeżeli nie, to... Bo później mam następne pytanie. Moje pytanie wynika z tego, czy procent kontroli doraźnych w stosunku do liczby kontroli w roku nie jest zbyt mały. Czy pan prezes nie widzi potrzeby, żeby zostawić pewien większy margines aktywności NIK na kontrole doraźne, ponieważ czasami dzieją się – oczywiście można je subiektywnie oceniać – poważne rzeczy? Najwyższa Izba Kontroli powinna tam wkroczyć, żeby zapobiec ewentualnej dalszej eskalacji jakiegoś negatywnego zjawiska, a jest obciążona kontrolami planowymi. Jest to moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest takie. Ze względu na dane przytoczone przez pana posła Czartoryskiego mam wielką prośbę. Ponieważ dane, które znam, wskazują, że niezależnie od niedostatecznego poziomu wzrostu w oświacie różnych wskaźników, poprawiły się one na przestrzeni ostatnich lat. Tak więc ocenianie państwa… Wiadomo, że zanim osiągnie się pewien pułap, przechodzi się przez pewne etapy. W związku z tym interesuje mnie, czy dane odnośnie do oświaty, które przytoczył pan poseł, są gorsze czy lepsze w stosunku do analogicznych danych z poprzednich lat. Krótko mówiąc, chciałabym prosić… Nie oczekuję przedstawienia tego teraz, ponieważ jest to oczywiście niemożliwe. Ale jeżeli jest to możliwe, bardzo proszę o przedstawienie mi takiego zestawienia za jakiś miniony okres. Proszę źle nie rozumieć okresu minionego.

Następna rzecz. Chciałabym bardzo poprosić przy okazji, ponieważ raczej więcej nie będę zabierała głosu, o zestawienie wniosków *de lege ferenda* z kolejnych kontroli, które dotyczyły ogródków działkowych, z zaznaczeniem, które z wniosków były zrealizowane, a które nie, ponieważ Sejm musi podjąć taką pracę, sądzę, że wnioski te byłyby szalenie przydatne.

Trzecia rzecz, o której chciałabym powiedzieć. Nie będę się więcej znęcać. Mianowicie, dostałam odpowiedź w kwestii inwalidów. Bardzo dziękuję, ale ciągle z niej nie wynika, jak to jest. To znaczy wiem, ilu itd. Nie wynika jednak, na jakiej zasadzie są oni zatrudnieni, skoro posiadają niezdolność do pracy albo nie doczytałam. Nie, dajmy już spokój, tylko mówię po prostu, że nie zaspokoiłam swojej ciekawości. W dalszym ciągu w niej trwam.

W każdym razie bardzo zależy mi na wnioskach *de lege ferenda* i na danych porównawczych, jeżeli chodzi o oświatę w analogicznych zakresie, który jest wykazany w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy państwo posłowie jeszcze…. Pan poseł Cichoń. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, panie prezesie, Wysoka Komisjo, zacznę od obiektywnego obrazu. Rzeczywiście obraz jest obiektywny, natomiast po to, żebyśmy byli uczciwi, powinniśmy jednak na pewne wskaźniki patrzeć w pewnym okresie, a także analizować kierunek zmian, ich przebieg. Z pewnością jest tak, że udział dzieci objętych opieką przedszkolną w ostatnich latach z roku na rok rośnie, i to wyraźnie. Jeżeli chodzi o odsetek osób żyjących poniżej minimum, poniżej granicy ubóstwa, zmiany w Polsce w ostatnich latach także są korzystne. Myślę, że panowie będziecie to w stanie potwierdzić.

Wracając jednak do samego sprawozdania, chciałbym poruszyć kilka rzeczy, a w zasadzie jedną kwestię, która niepokoi mnie od dłuższego czasu. Pewnie niepokoi także samą Najwyższą Izbę Kontroli. Jest to budżet NIK, do którego od kilku lat sięgamy i dyskutujemy. Tak naprawdę dyskutujemy także dlatego, że NIK stosuje starą formułę budżetową. Moim zdaniem, sama poucza instytucje państwa, wszystkich wkoło, że trzeba zmienić tę formułę i przejść na budżet zadaniowy, a to, co państwo robicie tak naprawdę jest… Kiedy popatrzymy na sprawozdanie, to okazuje się, że budżetowi zadaniowemu poświęcacie trzy stroniczki i tak naprawdę przepisujecie budżet tradycyjny do budżetu zadaniowego, ponieważ takie są oczekiwania, zamiast skupić się jednak na uzasadnieniu budżetu w formule zadań i kalkulacji kosztów związanych z realizacją tychże zadań. Marzy mi się wręcz, żeby to NIK pokazała, jak powinien wyglądać taki budżet. Sądzę, że podejście *zero-based budgeting* nie powinno być wam obce i powinniście to pokazać. Będzie nam niewątpliwie łatwiej przy dyskusji nad kolejnym budżetem. Moim

zdaniem, łatwiej też będzie oceniać wykonanie budżetu samej Najwyższej Izby Kontroli. To taki apel przy okazji, ponieważ odnoszę wrażenie, że jest właśnie tak jak mówię, tzn. że budżet zadaniowy jest trochę sztuką dla sztuki, także jeżeli chodzi o NIK, a moje oczekiwania idą nieco dalej. To tyle.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Poproszę pana prezesa o ustosunkowanie się do wypowiedzi. Proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie chciałbym bardzo podziękować panu posłowi Czartoryskiemu za wnikliwą analizę naszego sprawozdania i zwrócenie uwagi na występujące w nim jeszcze mankamenty czy konieczność dokonania jakichś modyfikacji. Z pewnością wszystkie uwagi i opinie przeanalizujemy i w roku przyszłym postaramy się nasz materiał uczynić jeszcze lepszym. Dziękuję również państwu posłom za pytania i za informacje.

Jeszcze à propos wypowiedzi pana posła Czartoryskiego chciałbym zwrócić uwagę, że informacje finansowe, które pan cytował, dotyczyły roku 2010. W sprawozdaniu z naszej działalności za rok 2011 omawiamy kontrole budżetowe, które miały miejsce w roku 2010. W roku bieżącym mamy już analizę wykonania budżetu państwa za rok 2011. Wskaźniki dotyczące wykonania budżetu są zdecydowanie lepsze. To ta kwestia.

Odnośnie do kwestii metodologii liczenia budżetu, o czym wspominał pan poseł, chciałbym powiedzieć, że jest to kwestia bardzo istotna nie tylko na polskim gruncie oraz polskiego organu kontroli. Również Europejski Trybunał Obrachunkowy w zakresie owej materii stworzył specjalną grupę roboczą, w której uczestniczą przedstawiciele naczelnych organów kontroli oraz przedstawiciele centralnych urzędów statystycznych, ponieważ nie jest to wyłącznie kwestia metodologii. Jest to również kwestia wiarygodności danych statystycznych gromadzonych w różnych krajach. Niektóre kłopoty w niektórych krajach wcale nie wynikały z tego, że źle liczono budżet, tylko z tego, że dane wyjściowe były nieprawidłowe. Ale mówię o tym na marginesie.

Odniosę się jeszcze tylko do kontroli dotyczącej przygotowań do EURO. Chciałbym zwrócić uwagę, że to, na co pan poseł zwrócił uwagę, czyli problemy z płatnościami pomiędzy wykonawcami pewnych obiektów, czy to autostrad, czy to stadionów, a podwykonawcami, są to relacje cywilnoprawne, których Izba po prostu nie kontroluje. Możemy kontrolować samą realizację Stadionu Narodowego, ale nie drugiego czy trzeciego podwykonawcę w tej kaskadzie, która bardzo często występuje. Jest to troszkę inna sprawa. Niemniej chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że cały proces inwestycyjny związany z EURO 2012 będzie jeszcze przedmiotem kontroli Izby. Nasza kontrola, która miała miejsce w fazie przygotowań do EURO, jak mówię, była kontrolą, która w dużym stopniu miała też stymulować, wskazywać, że ta czy inna instytucja w znaczącym stopniu odbiega od założonego harmonogramu itd. Powiem państwu, że nawet osobiście chyba dwa czy trzy tygodnie przed EURO podejmowałem decyzję, żeby ograniczyć kontrolę w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ponieważ państwo twierdzili, że są na finalnym etapie budowy autostrad przed EURO i po prostu chcieli mieć więcej czasu. Chodziło więc też o to, żebyśmy ułatwiali prace administracji rządowej.

À propos pytania pani poseł Pitery, chciałbym powiedzieć, że aktualnie około 15% stanowią kontrole doraźne. Mają one istotne znaczenie. Bardzo często jest to reakcja na skargi państwa posłów, na skargi obywateli i różnych instytucji. Co do zasady, Izba funkcjonuje na podstawie pewnego planu pracy, który jest. Zajmując się strategicznymi obszarami, kontrolując strategiczne obszary funkcjonowania państwa, musimy znaleźć równowagę pomiędzy kontrolami planowanymi a kontrolami doraźnymi. Mówiąc nieładnie, nie możemy pójść w jakąś drobnicę, aczkolwiek proszę tego źle nie zrozumieć, ponieważ są to bardzo ważne sprawy z punktu widzenia osób skarżących, z punktu widzenia obywateli, aczkolwiek nie zawsze mają one charakter o znaczeniu ogólnopaństwowym. Tutaj przewidujemy też pewne modyfikacje i wprowadzenie tzw. kontroli specjalnych, które będą w bardzo wrażliwych obszarach czy przy rażących nieprawidłowościach, co bardzo często wynika z samej skargi czy, powiedziałbym, z oglądu rzeczy-

wistości. Takie kontrole chcemy niezwłocznie uruchamiać po to, żeby niejednokrotnie, jak pani poseł tutaj wspominała, wręcz zapobiegać nieprawidłowościom, które być może już zostały zapoczątkowane.

Na tym chyba wyczerpałem swoją odpowiedź. Jeżeli moi współpracownicy, chcieliby coś dodać, to udostępnię… Proszę? Tak, pozostałe państwa prośby zostaną zrealizowane w formule pisemnej. Jeszcze pan dyrektor generalny chciał zabrać głos odnośnie do samego budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor generalny NIK Marek Chodkiewicz:

Jeżeli można. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, właśnie w tym roku po raz pierwszy sprawozdawaliśmy nasz budżet na podstawie wykonania budżetu zadaniowego. Mam pełną świadomość, że nie jest on jeszcze doskonały, ale pokazaliśmy państwu posłom wszystkie nasze podstawowe zadania, podzadania, cele. Nie wiem, czy pan poseł był akurat na tym posiedzeniu Komisji, gdzie sprawozdawaliśmy nasz budżet za zeszły rok. Niemniej staramy się działać już według zasad budżetu zadaniowego. Jest on zgodny z rozporządzeniem Ministra Finansów, aczkolwiek mam wiele uwag do owego budżetu. Pewnie można by było tutaj bardzo długo dyskutować, ale to chyba nie miejsce i nie czas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Czartoryski. Proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jeszcze słowo na ten temat, panie prezesie, ponieważ wynikło tu małe niezrozumienie. Zacytowałem dane, które macie państwo w dokumencie za rok 2011, a nie za rok 2010. Oczywiście, macie informacje i za rok 2011, i za rok 2010, a więc jeszcze powtórzę za państwem, że Kolegium Najwyższej Izby Kontroli stwierdza, że problem braku zrównoważenia sektora finansów publicznych pogłębia się. Na koniec 2011 roku zadłużenie zwiększyło się o 67.000.000 tys. zł i wynosi 815.000.000 tys. zł. Relacja do PKB wynosi 53,5%. Przekracza pierwszy próg oszczędnościowy. To samo jest, jeżeli chodzi o zadłużenie zagraniczne. Oczywiście rok 2010 też jest pokazany. W stosunku do roku 2010 jest to już bardzo dużo. Jest to 747.000.000 tys. zł do 815.000.000 tys. zł. W moim odczuciu, stan finansów państwa jest nieciekawy, trudny, powiedziałbym wręcz, że dramatyczny, ale jestem ciekawy, co kryje się pod zdaniem Najwyższej Izby Kontroli – liczyłem na to, że któryś z panów ustosunkuje się do tego – „Konieczne jest zapewnienie większej przejrzystości finansów publicznych”, a także pod zdaniem: „Coraz większe były rozbieżności pomiędzy deficytem i zadłużeniem finansów publicznych ustalonym na podstawie prawa polskiego, a deficytem i zadłużeniem obliczanym w sposób zgodny z międzynarodowymi standardami. Obowiązujące w Polsce reguły ewidencji i sprawozdawczości zniekształcają obraz faktycznego stanu sektora finansów publicznych i utrudniają identyfikację problemów”. W zestawieniu z powyższymi kwotami jest to bardzo duży problem, który, mam nadzieję, że będziemy mogli przedyskutować w przyszłych miesiącach na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, zwłaszcza że Komisja do Spraw Kontroli Państwowej wnosiła o przeprowadzenie dyskusji metodologicznej dotyczącej Najwyższej Izby Kontroli, Państwowej Inspekcji Pracy i innych instytucji kontroli.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy państwo posłowie mają jeszcze jakieś pytania? Nie widzę. Poproszę pana prezesa o odpowiedź. Proszę.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Dziękuję bardzo. Myślę, panie pośle, że kwestie ekonomiczne dotyczące budżetu, jeżeli pan pozwoli, zostaną omówione przy analizie wykonania budżetu państwa. Będzie pan wiceprezes, który akurat osobiście się tym zajmuje. Jeżeli pan pozwoli, udzielimy wówczas odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań.

Proszę państwa, proponuję, żeby Komisja uchwaliła opinię dla Prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku (druk nr 485) o następującej treści: „Marszałek Sejmu zgodnie z art. 126 ust. 4 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 18 czerwca 2012 roku przedstawione przez Prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku (druk nr 485) do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu rozpatrzenia i przedstawienia opinii.

Jednocześnie Marszałek Sejmu skierowała powyższe sprawozdanie do pozostałych komisji sejmowych w celu rozpatrzenia w swoim zakresie działania oraz przedstawienia uwag i wniosków Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Komisja na posiedzeniu w dniu 12 lipca 2012 roku rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku (druk nr 485) wraz z opiniami pozostałych komisji sejmowych.

Komisja stwierdza, że stałe komisje sejmowe – z wyjątkiem Komisji Łączności z Polakami za Granicą, która nie zajęła stanowiska – pozytywnie oceniły wyżej wymienione sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej – po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz w wyniku przeprowadzonej dyskusji – pozytywnie opiniuje działalność Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku”.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Komisja uchwaliła przedstawioną opinię. Sprzeciwu nie słyszę.

Proponuję, aby do przedstawienia opinii na posiedzeniu Sejmu Komisja upoważniła posła koreferenta, pana posła Arkadiusza Czartoryskiego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Komisja przyjęła tę propozycję. Pan poseł przewodniczący Kania. Proszę.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ponieważ wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium Komisji i nie rozmawialiśmy na ten temat, kto będzie koreferentem, kto będzie sprawozdawał na forum Sejmu naszą opinię, w związku z tym proponujemy, chcielibyśmy zgłosić, żeby sprawozdawcą była pani poseł Kolenda-Łabuś. Prawnik. Myślę, że będzie to dobra kandydatura. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Jest to głos sprzeciwu, jak rozumiem. A więc poddam pod głosowanie najpierw kandydaturę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego, a później poproszę pana przewodniczącego, jeżeli ta kandydatura upadnie, o ponowne zgłoszenie kandydatury innego posła.

Kto jest za tym, żeby pan poseł Arkadiusz Czartoryski przedstawił na posiedzeniu Sejmu opinię Komisji w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku? Kto jest za? 2 głosy. Kto jest przeciw? (5). Kto się wstrzymał? (1).

Komisja nie upoważniła pana posła.

W związku z tym proszę jeszcze raz o przedstawienie kandydatury.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Proszę bardzo. Jako osobę referującą, przedstawiającą naszą opinię, opinię Komisji do Spraw Kontroli Państwowej zgłaszam panią poseł Kolendę-Łabuś.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czy pani poseł zgadza się? Pani poseł zgadza się.

Kto z państwa posłów jest za tym, żeby pani poseł Kolenda-Łabuś przedstawiła na posiedzeniu Sejmu opinię Komisji w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2011 roku? Kto jest za? (5). Kto jest przeciw? (2). Kto się wstrzymał? 1 głos.

A więc pani poseł będzie prezentowała opinię na posiedzeniu Sejmu.

Zakończyliśmy pierwszy punkt porządku obrad. Bardzo dziękuję panu prezesowi. Pan prezes chciałby jeszcze zabrać głos. Proszę bardzo.

Wiceprezes NIK Wojciech Kutyła:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze raz dziękuję państwu za życzliwość wobec Izby.

Chciałbym również poinformować państwa, a w zasadzie prosić państwa o przyjęcie usprawiedliwienia nieobecności pana prezesa, który bardzo chciał być obecny na tym spotkaniu, niestety, aktywność międzynarodowa zmusiła go do bycia jako przedstawiciel INTOSAI w Radzie do Spraw Międzynarodowych Standardów Audytu Wewnętrznego przy Instytucie Audytorów Wewnętrznych. Stąd jego podróż służbowa za granicę i nieobecność na dzisiejszym spotkaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za to wyjaśnienie. Dziękuję państwu za obecność.

Przechodzimy do realizacji drugiego punktu porządku obrad. Jest to rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia 2012 roku. Projekt ten został przygotowany przez prezydium Komisji. Czy państwo mają uwagi do projektu planu pracy Komisji? Nie słyszę. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Komisja przyjęła plan. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do trzeciego punktu posiedzenia. Sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę.

W związku z tym porządek dzienny posiedzenia uważam za wyczerpany.

Protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w Sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.